VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Skarbu Państwa**
(nr 46)
z dnia 11 grudnia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 46)

11 grudnia 2012 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Aziewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– prywatyzacja Polskich Kolei Linowych S.A.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Massel** podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Banaszek** zastępca prezesa Urzędu Transportu Kolejowego, **Maria Wasiak** członek zarządu Polskich Kolei Państwowych S.A. wraz ze współpracownikami, **Janusz Majcher** burmistrz Miasta Zakopane.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wiesław Kozioł** i **Iwona Kubaszewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Szanowni państwo, otwieram kolejne posiedzenie Wysokiej Komisji, Komisji Skarbu Państwa. Serdecznie witam panią posłankę, panów posłów, zaproszonych gości z panem ministrem infrastruktury, panem ministrem Masselem.

Szanowni państwo, dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej na wniosek grupy posłów, przekazany w dniu 23 listopada 2012 roku do Komisji Skarbu Państwa. W porządku posiedzenia mamy jeden punkt. Jest to posiedzenie w sprawie prywatyzacji Polskich Kolei Linowych S.A. Jest to fragment wniosku przedstawionego przez wspomnianych już przeze mnie posłów. Szanowni państwo, pracując w trybie art. 152 nie można wnosić uwag do porządku obrad, dlatego nie zadaję państwu typowego na początku Komisji pytania.

Przystępujemy do realizacji. Czy pan przewodniczący chciałby uzasadnić wniosek? W takim razie bardzo proszę.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Myślę, szanowni państwo, że nie wymaga to szerszego komentarza. Otóż doniesienia prasowe z ostatnich tygodni pokazują, że wokół tego problemu, problemu prywatyzacji Polskich Kolei Linowych S.A. narasta duże zaniepokojenie społeczne. Nie mamy pewności, jak proces ten ma przebiegać. Chociażby bazując na informacjach dostarczonych przez pana ministra, możemy śmiało stwierdzić, że spółka ta jest w doskonałej sytuacji finansowej, w doskonałej kondycji finansowej, dysponuje majątkiem ogromnej wartości, ma plany rozwojowe. Generalnie rzecz biorąc, nie ma powodów, dla których tę niewątpliwie bardzo ciekawą i z wieloletnią tradycją spółkę należałoby poddać procesowi jakiejś głębokiej modernizacji, restrukturyzacji, a już na pewno nie prywatyzacji.

Rozumiem, że tutaj prawdopodobnie będziemy stali na dwóch zgoła odmiennych stanowiskach, diametralnie odmiennych stanowiskach odnośnie do potrzeby prywatyzacji, ale chcielibyśmy przede wszystkim poznać zamysł ministerstwa odnośnie do tego, jakie są powody, jakie są dalsze plany rozwojowe spółki po przeprowadzeniu procesu prywatyzacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Poproszę teraz pana ministra o przedstawienie stosownej informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Andrzej Massel:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zgodnie z prośbą wyrażoną przez grupę posłów, przedstawiam informację o Polskich Kolejach Linowych S.A. Moja informacja będzie dość ogólna. Natomiast są ze mną również przedstawiciele PKP S.A., żeby można było poszerzyć pewne informacje, zwłaszcza dotyczące samego procesu prywatyzacyjnego, gdyż jest on przeprowadzany przez właściciela, czyli właśnie przez PKP S.A.

Zacznijmy od tego, w jakim trybie spółka została powołana. Nastąpiło to w czerwcu 2000 roku. Spółka ta została zawiązana jeszcze przez przedsiębiorstwo państwowe Polskie Koleje Państwowe. Jak państwo wiecie, ustawa o restrukturyzacji i prywatyzacji PKP weszła w życie dopiero jesienią tegoż roku. Jest to ważne, gdyż potem ma to wpływ na sam proces. Spółka jakby nie podlega „specustawie" dotyczącej restrukturyzacji PKP. Kapitał zakładowy wynosił 32.996.800 zł. Podzielony był na udziały po 100 zł każdy. Istotny fakt nastąpił jeszcze w roku 2008, kiedy przekształcono PKL w spółkę akcyjną. Obecnie kapitał zakładowy jest nieco większy. Przekracza nieco 40.000 tys. zł.

Przedmiot działalności to świadczenie usług przewozu osób koleją linową, wyciągami krzesełkowymi i orczykowymi. Przez spółkę świadczone są również usługi wynajmu powierzchni reklamowej oraz lokali. Spółka dysponuje wieloma obiektami, w tym bardzo znanymi. Przede wszystkim znana jest kolej na Kasprowy Wierch, powstała jeszcze w latach 30., a także powstałe wtedy koleje linowo-terenowe na Gubałówkę w Zakopanem oraz na Górę Parkową w Krynicy. W ostatnich latach spółka sporo inwestowała. A więc stan techniczny kolejek uległ znaczącej poprawie. Zostały one zmodernizowane. Spółka jest liderem w zakresie przewozów kolejami linowymi. Natomiast największy udział w przychodach spółki mają kolej na Kasprowy Wierch, a właściwie zespół kolei linowych na Kasprowy Wierch oraz zespół kolei linowych na Gubałówkę.

Dlaczego spółka ma podlegać prywatyzacji? Wynika to z faktu, że wykonuje ona działalność gospodarczą w zakresie przewozów pasażerskich kolejami linowymi w celach turystycznych. Nie jest to obszar, który powinien podlegać szczególnej ochronie ze strony państwa. Nie jest to związane ani z bezpieczeństwem narodowym, ani z obronnością. Spółka nie ma również na celu świadczenia usług o podstawowym znaczeniu dla społeczeństwa, takich jak np. lecznictwo czy codzienne dowozy do pracy. Prywatyzacja oczywiście ma zapewnić środki na spłatę zadłużenia objętego gwarancjami Skarbu Państwa. PKP S.A. prowadzą działalność gospodarczą, muszą zrestrukturyzować cały sektor kolejowy, muszą spłacić długi jeszcze po byłym przedsiębiorstwie państwowym PKP. W związku z tym, zgodnie z ustawą, jednym ze sposobów pozyskania środków na spłatę jest również zbywanie aktywów, właśnie takich jak udziały w Polskich Kolejach Linowych S.A.

Proces prywatyzacyjny jest prowadzony samodzielnie przez właściciela, czyli przez spółkę PKP. W czerwcu 2010 roku PKP zawarły umowę z konsorcjum firm PKF Grupa Konsultingowa i PKF Consult. Była to umowa doradztwa w procesie prywatyzacji PKL. Na podstawie owej umowy doradca wykonał analizy przedprywatyzacyjne PKL, które obejmowały między innymi analizę i ocenę sytuacji prawnej majątku spółki, a także ocenę realizacji przez spółkę obowiązków, które wynikają z ochrony środowiska czy ochrony przyrody, zabytków. Została także oszacowana wartość spółki. Doradca zarekomendował strategię prywatyzacji – był to jeszcze maj 2010 roku – przyjętą przez zarząd PKP.

Co jest istotne? Wtedy prywatyzacja zakładała zaoferowanie udziałów w nieco innym trybie, niż ostatecznie zostało to zarekomendowane w lutym 2012 roku. Proszę państwa, powiem inaczej. Miała być to oferta publiczna. Natomiast po przyjęciu dotychczasowej strategii zainteresowanie projektem wykazało wielu inwestorów, w tym finansowych, branżowych, jednostki samorządu terytorialnego. W efekcie analiz – tutaj będę prosił potem jeszcze pana dyrektora Purwina z PKP S.A. o naświetlenie tego – została jednak zarekomendowana nieco inna wersja prywatyzacji, a mianowicie możliwość nabycia bezpośrednio pakietu akcji dla jednego nabywcy. Po ponownej analizie został zaproponowany taki tryb, tryb zbycia 100% akcji PKL, polegający na przeprowadzeniu negocjacji na podstawie publicznego zaproszenia do negocjacji.

Jeżeli mógłbym, poproszę teraz pana przewodniczącego o udzielenie głosu panu dyrektorowi Purwinowi z PKP, żeby jeszcze rozwinął to zagadnienie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Oczywiście. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor do Spraw Nadzoru Właścicielskiego i Prywatyzacji Polskich Kolei Państwowych S.A. Adam Purwin:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, zarekomendowaliśmy właścicielowi, tak jak zostało to przed chwilą podkreślone, zmianę trybu po to, żeby w umowny sposób lepiej ułożyć nasze relacje biznesowe jako sprzedającego, jak też relacje spółki z przyszłym właścicielem. Pierwotny tryb, czyli tryb oferty publicznej, który jednocześnie nie gwarantował wprowadzenia spółki na giełdę, w istocie powodował, że oferowaliśmy inwestorom akcje nie płynne. Po prostu po nabyciu w ofercie publicznej nie mogli oni wyjść z owych akcji. W związku z tym w połączeniu z dużym zainteresowaniem i jednoznacznymi sygnałami z rynku, że inwestorzy są zainteresowani całym pakietem akcji PKL, zdecydowanym wpływem na to, jak spółka będzie potem funkcjonowała, również my oceniliśmy, że będzie to dobre dla spółki, gdyż PKP jako takie nie są dobrym inwestorem, jeżeli chodzi o biznes turystyczny. Uznaliśmy również, że z korzyścią dla spółki jest pozyskanie takiego podmiotu, który w jasny sposób będzie w stanie określić strategię, a przede wszystkim zasilić spółkę kapitałowo, jeżeli nakłady inwestycyjne byłyby konieczne do poczynienia.

W tym kontekście tryb oferty publicznej tak naprawdę zmieniłby się w tryb transakcji bilateralnej z jedną stroną, gdyż prawdopodobnie ktoś zaoferowałby znaczącą cenę za udziały. Jednak nam jako sprzedającym nie gwarantowałby możliwości negocjacji umowy inwestycyjnej, dlatego że w tamtym trybie w drodze zapisu na akcje podmiot pośredniczący dokonałby przydziału akcji. Ktoś na podstawie tylko memorandum informacyjnego, prospektu emisyjnego, które byłyby przedstawione, po prostu kupiłby akcje spółki i w pełni przejął nad nią kontrolę. Zwracając uwagę na sygnały, które płyną z rynku, uznaliśmy, że lepiej w umowie prywatyzacyjnej podmiotu, czyli w umowie sprzedaży akcji negocjować pewne kwestie, które będą znaczące dla dalszego istnienia spółki. Tryb ten jest oceniamy jednoznacznie bez szkody zarówno dla nas jako sprzedających, jak i dla spółki, dla przyszłych inwestorów. Dlatego też taki tryb zaproponowaliśmy. Jest on realizowany.

Wybraliśmy Dom Maklerski PKO BP jako spółkę, która będzie naszym doradcą finansowym. Spółka ta właśnie w najbliższych dniach zakończy opracowywanie memorandum informacyjnego. W ciągu najbliższych dni w prasie ukaże się ogłoszenie, które będzie zapraszało podmioty do złożenia oferty na nabycie akcji PKL. Dom Maklerski PKO BP będzie udzielał memorandum, będzie dystrybuował memorandum informacyjne, na podstawie którego będziemy zapraszali podmioty do złożenia niewiążących ofert nabycia akcji PKL. Z ofert tych wyłonimy krótką listę. Również przy rekomendacjach doradcy postaramy się możliwie najlepiej ocenić oferty i zaprosić wybranych inwestorów do *due diligence* spółki. Ważne dla nas było również to, żeby całego biznesu i, że tak powiem, całej wiedzy o spółce nie dystrybuować zbyt szeroko, ponieważ nigdy nie jest to dobrze widziane przez inwestorów, a tak się dzieje w przypadku opisania spółki w prospekcie informacyjnym w trybie oferty publicznej. Takie sygnały mieliśmy z rynku, w związku z czym wzięliśmy to pod uwagę. Memorandum informacyjne zostanie udostępnione tylko tym, którzy podpiszą z nami umowę o zachowaniu poufności, potem *due diligence* spółki zostanie zaproponowane tylko tym podmiotom, które zostaną przez nas wyłonione jako najbardziej atrakcyjni inwestorzy. Po *due diligence* będziemy oczekiwali wiążących ofert. Następnie w trybie negocjacji umowy będziemy starali się zawrzeć możliwie najlepsze transakcje dla PKP, dla Polskich Kolei Linowych, dla różnych interesariuszy, którzy zostali zidentyfikowani w trakcie procesu.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Rozumiem, panie ministrze, że jest to całość informacji, którą państwo przygotowaliście.

Podsekretarz stanu w MTBiGM Andrzej Massel:

W tej chwili tak. Jesteśmy natomiast otwarci na pytania.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Otwieram dyskusję. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł John Godson. Przygotowuje się pan przewodniczący Dawid Jackiewicz. Bardzo proszę.

Poseł John Abraham Godson (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, w piśmie, które otrzymaliśmy, podaje się, że jednym z powodów, dla którego trzeba prywatyzować, jest to, że firma przynosi zysk, jest rentowna. Dla mnie jest to po prostu trochę nielogiczne, gdyż prywatyzuje się firmy, które są nierentowne, które potrzebują restrukturyzacji. Jeżeli firma ma kapitał zakładowy prawie 33.000 tys. zł, a pod koniec trzeciego kwartału ma ponad 17.000 tys. zł obrotów czy dochodów, to dla mnie jest to po prostu nieporozumieniem, gdyż wygląda to jakbyśmy sprzedawali kurę, która znosi złote jajka. Poza tym pan dyrektor tłumaczył tutaj, że w ostatnim czasie sporo inwestowała w unowocześnienie. A więc dla mnie jest to niezrozumiałe, że przystępujemy do sprzedaży nie przed nakładami, ale po nakładach. Mam więc tutaj wątpliwości.

Po drugie, mam pytanie. Chodzi o coś takiego, dlaczego jest prywatyzacja instytucjonalna, to znaczy dla jednego inwestora, a nie prywatyzacja publiczna, jeżeli już. Zgodzi się pan, że jest uzasadnione podejrzenie, czy mogłoby być uzasadnione podejrzenie, że jest to na rzecz, nie wiem, jakiegoś konkretnego inwestora. Czy może nam pan wytłumaczyć, dlaczego akurat właśnie jeden inwestor, a nie np. samorząd, a nie np. oferta publiczna?

Kolejne pytanie, o jakiej kwocie tutaj mówimy. Jaki jest oczekiwany dochód z transakcji? Czy są już znane jakieś konkretne firmy, które są tym zainteresowane? Co to są za firma? I ostatnie pytanie. Czy samorząd jest zainteresowany i czy ma tutaj pierwszeństwo? Czy w jakiś sposób będzie faworyzowany, jeżeli będzie zainteresowany? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan przewodniczący Dawid Jackiewicz. Przygotowuje się pan poseł Małecki, a później pan poseł Rojek.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Po pierwsze, chciałbym odpowiedzieć panu ministrowi. W odpowiedzi na stwierdzenie, że działalność gospodarcza w zakresie przewozu pasażerów kolejami linowymi w celach turystycznych nie należy do branż, które powinny podlegać szczególnej ochronie ze strony państwa i że taka myśl przyświeca państwu w procesie prywatyzacji, chciałbym powiedzieć, że nawet jeżeli coś jest znaczącym interesem z punktu widzenia obsługi mieszkańców, takim jak opieka zdrowotna, transport kolejowy, dostawa energii, paliw płynnych itd., to też nie stanowi to przeszkody dla Ministerstwa Skarbu Państwa, dla Ministerstwa Gospodarki czy resortu infrastruktury, żeby prywatyzować takie spółki. A zatem argument ten jest, powiedziałbym, dosyć mało poważny w tym przypadku.

Ani w materiale, który pan minister, państwo dostarczyliście, ani w wypowiedziach szanownych panów nie ma ani słowa na temat jakichkolwiek innych powodów, dla których prywatyzacja miałaby nastąpić, poza jednym, czyli poza powodem fiskalnym, poza takim, że jest potrzeba pozyskania pieniędzy ze sprzedaży majątku, dóbr spółki w celu łatania dziury, zobowiązań, długów, które wypracowała PKP. Spodziewałem się, że być może jest jakiś pomysł, jakiś plan rozwojowy, który spowoduje, że grupa, spółka w perspektywie roku, dwóch, pięciu lat stanie się w jakiś sposób atrakcyjniejsza, sprawniejsza, wzrośnie jej wartość. Nie mamy żadnych tego typu gwarancji. Co więcej, w dokumencie, który panowie dostarczyliście, jest taka wzmianka – jest to strona czwarta, rozdział IV „Społeczny oddźwięk prywatyzacji”, podpunkt drugi – jest takie zdanie: „Nie jest zatem wykluczone takie określenie w umowie obowiązków nabywcy, aby stworzyć dobre perspektywy dalszego funkcjonowania PKL S.A.”. Czy w ogóle rozważacie panowie jakiekolwiek inne warunki zawarte w umowie? Nie jest wykluczone, że będziecie starali się o to,

żeby były zabezpieczone dalsze dobre perspektywy rozwoju, to znaczy, że alternatywnie istnieje możliwość, że nie wywalczycie takiego zapisu i spółka nie będzie miała zapewnionych dalszych dobrych perspektyw rozwojowych, chyba że zdanie to jest logicznie źle skonstruowane, więc bardzo prosiłbym o korektę, i to od razu.

Wcześniej na stronie drugiej piszecie państwo: „Z ekonomicznego punktu widzenia argumentem przemawiającym za prywatyzacją PKL S.A. jest okoliczność, iż spółka jest rentowna i dobrze prosperująca". Mówił już o tym pan poseł Godson. Rozumiem, że może to być spółka, która w Planie prywatyzacji na lata 2012–2013 znalazła się w wykazie spółek przeznaczonych do prywatyzacji, ale ciągle nie usłyszałem, dlaczego spółki, które przynoszą dochody, które wypracowują dywidendy, które nie mają problemów w postaci gwałtownej potrzeby dokapitalizowania, przeznaczane są na sprzedaż. Nie wiem, nie uzyskałem takiej odpowiedzi. W niczym panowie mnie nie uspokoiliście.

Zadam jeszcze jedno pytanie. W dniu 19 listopada Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego poinformowała pana premiera, że transakcja może zagrażać interesom gospodarczym kraju. Proszę wyjaśnić nam, członkom Komisji Skarbu Państwa, jakie interesy, to znaczy, w jaki sposób miałyby być zagrożone interesy gospodarcze kraju. Bardzo mnie to interesuje, gdyż jeżeli taka informacja ze strony Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego trafia do premiera, na biurko premiera, to nie mówimy o jakichś podejrzeniach, przypuszczeniach, tylko prawdopodobnie o stwierdzeniu bardzo poważnych nieprawidłowości, zagrożeń wynikających z transakcji, którą państwo szykujecie, do której się przymierzacie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Małecki. Przygotowuje się pan poseł Rojek.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, odnoszę nieodparte wrażenie, że spółka PKL ma zapłacić za złe zarządzanie spółki PKP S.A., chociażby z ostatnich miesięcy. Ponad 7000 tys. zł zostało wydane przez PKP na analizę, z której dowiaduje się, że pociągi spóźniają się, że są brudne, że jest nieprzyjemny zapach w ubikacjach. Rekomendowane działania naprawcze z tejże analizy to bodajże opowiadanie dowcipów do spóźnionych pociągów i wysłanie zarządu do Disneylandu, likwidowanie rentownych połączeń kolejowych, na których PKP Intercity – akurat tę spółkę mam na myśli – może zarabiać. Jest zapotrzebowanie, są chętni, są pasażerowie, a spółka to likwiduje. Zamiast skupiać się na maksymalizowaniu zysku w podstawowym biznesie, biznesie, który jest wprost związany z przewozem ludzi, jest próba pozbycia się spółki, która dotyczy może trochę innej branży przewozowej, ponieważ typowo turystycznej. Ale spółka ta radzi sobie. Jeżeli PKP S.A. nie czuje się związana z biznesem, który prowadzi PKL, bardziej oczekiwałbym wydzielenia owej spółki, chociażby bezpośrednio pod Skarb Państwa i korzystania przez kolejne lata z wyniku finansowego.

Chciałbym zapytać pana ministra w związku ze sformułowaniem, że jednym z głównych celów prywatyzacji PKL S.A. jest zapewnienie spółce dalszego rozwoju oraz wysokiego standardu świadczonych przez nią usług, a dla osiągnięcia tego celu niezbędne jest pozyskanie kapitału od inwestorów. Czy ministerstwo bądź spółka matka przeprowadziła analizę, taką mapę drogową, co powinno nastąpić w kolejnych tygodniach, w kolejnych miesiącach, żeby inwestor spełniał państwa oczekiwania? Rozumiem, że zawarcie w informacji, którą otrzymaliśmy, sformułowań o dalszym rozwoju spółki oraz o wysokim standardzie świadczonych przez nią usług wiąże się z konkretnymi oczekiwaniami, konkretnymi, nie jakimiś mglistymi, że pasażerowie mają być zadowoleni, chociażby takimi, jakie były w niesławnej analizie na rzecz PKP. Jest postawiona pewna poprzeczka i inwestor ma do niej dociągnąć spółkę. W jakim czasie ma się to stać? Jakie kwoty inwestor ma włożyć w spółkę? Jakie wskaźniki zostaną wyznaczone? Co z tego będzie miał budżet państwa? Powtarzam też pytanie po kolegach, jaka kwota będzie satysfakcjonująca dla PKP S.A., dla ministerstwa?

Chciałbym też prosić o dokładną informację, ile spółka PKL w ostatnich latach zainwestowała w swoją infrastrukturę. Chciałbym również uzyskać informację na temat dokładnego położenia nieruchomości spółki w kurortach górskich. Jakiego typu są to nie-

ruchomości? Czy są to np. tereny przebiegające pod wyciągami? Czy są to budynki, w których mieści się siedziba spółki? Czy są to budynki innego rodzaju, tereny? W jakich miejscach się znajdują? Jakie prawa ma do nich spółka? Jaka jest przybliżona wartość owych budynków?

Na tę chwilę, panie przewodniczący, są to pytania ode mnie. Kolejne chciałbym sobie zarezerwować w zależności od odpowiedzi, jakie będę otrzymywał, i przebiegu dalszej dyskusji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bardzo proszę. Pan poseł Rojek. Następny w kolejce jest pan poseł Seliga.

Poseł Józef Rojek (SP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Po pierwsze, jestem posłem z Tarnowa. Oczywiście jest to miasto, które leży w bliskości spraw, o których dzisiaj mówimy.

Panie dyrektorze, w swojej wypowiedzi właściwie nic nam pan nie powiedział, ponieważ przedstawił pan tylko procedurę, jaką i sprzedający, i kupujący powinni dochować. To nic nowego. A jednak w ostatnim czasie coś się wydarzyło. Czy nie dostrzega pan tego, jeżeli chodzi o samą społeczność lokalną, o pewne propozycje? Nie dostrzega pan tego? Właściwie motywem, gdyż trzeba tu spekulować, ponieważ nie ma do końca jasności, jest uzyskanie pewnej kwoty. Proszę państwa, popatrzmy, co jest wzdłuż linii kolejowych, ile trzeba by tam było posprzątać i sprzedać rzeczy, które leżą tam niepotrzebnie i uzyskać kwotę, którą otrzymalibyście ze sprzedaży, z „opylenia", przepraszam najmocniej, tego, o czym dzisiaj mówimy. Jest to szkodliwe, drodzy państwo. Szkodzi wszystkim. Szkodzi PKP S.A., szkodzi rządowi, szkodzi nam i przede wszystkim szkodzi społeczności lokalnej. To nie jest tak, że ktoś przyjeżdża do Zakopanego, czy do Krynicy, czy do Szczawnicy i wyciąga z kieszeni 100, 200, 300 zł i jedzie sobie na Kasprowy. Robi to w jakimś celu. A my dzisiaj nie mamy pewności, czy podchodząc do prywatyzacji nie znajdzie się inwestor, który po prostu weźmie i kupi to po to, żeby wyciąć konkurencję. Jest to jasne. Dzisiaj kiedy obserwujemy Europę i akurat ten typ krajobrazu, o którym mówimy, jest to właściwie jednoznaczne. Naprawdę dziwię się, że dzisiaj spieramy się z tym tematem, ponieważ powinny pójść inne decyzje z PKP S.A.

Wracając do pierwszej części mojej wypowiedzi, jak mówię, kiedy jedzie się wzdłuż różnych linii kolejowych, jest tyle nieruchomości, tyle budynków z powybijanymi szybami. Przecież na to trzeba zwrócić uwagę i uzyskać kwotę równoważną do tego, którą uzyskalibyście z prywatyzacji dóbr, które są, że tak powiem, twarzą dla pejzażu polskiego, dla nas, Polaków. W większości kiedy kupujemy widokówki, są właśnie te elementy. Dziwię się.

Istotną rzeczą jest to, że z tego, co wiem, chęć przejęcia wyraził samorząd województwa małopolskiego. Co w tym temacie? Nic pan nie mówi. Przecież jest to ważna rzecz. Nie jest to jakiś pilotaż, że PKP czy państwo przekazuje samorządowi pewne dobra, które będą w gestii zarządzania przez samorząd. W Trójmieście coś się wydarzyło. Można było? Można było. Myślę, że można pójść tą drogą i przekazać, ponieważ wiele rzeczy jest niewyjaśnionych w miejscach, gdzie zachodzą liniowe inwestycje, jeżeli chodzi nawet o własności gruntów itd. Po co jeszcze dzisiaj potyczkować się z właścicielami? Po prostu nie rozumiem tematu, który tu wchodzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Seliga ma głos, a potem pan poseł Jaworski.

Poseł Dariusz Seliga (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, moje pytanie nawiązuje też do pytań kolegów, ale chciałbym się dowiedzieć, czemu wartość polskich kolei, które generalnie są wyceniane, oceniane na przeszło 1.100.000 tys. zł, ma być sprzedane za 10% wartości. Mówimy tam chyba o kwocie 130.000 tys. zł. Jeszcze kilka temu ponad 80.000 tys. zł włożono w modernizację kolejki na Kasprowy Wierch. Jest pytanie o kwotę, o wyliczenia i o sens całej transakcji. To jedno, ale to wszyscy tutaj podkreślali.

Chciałbym też dopytać o inną rzecz, o to, co z ludźmi, którzy zostali wywłaszczeni najpierw pod teren Tatrzańskiego Parku Narodowego, na którym stoi część podpór kolejki.

Nawet gdyby doszło do sprzedaży, co z nimi będzie? Czy będą mieli jakiekolwiek prawa do tego, żeby upominać się o swoją własność, gdyż zostali dość drastycznie wywłaszczeni za PRL-u? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan poseł Jaworski. Potem pan poseł Zubowski.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam kilka pytań do pana ministra. Pytanie pierwsze. Czy w momencie, kiedy PKP S.A. zawierała z konsorcjum firm w składzie PKF Grupa Konsultingowa i PKF Consult umowę doradztwa w zakresie prywatyzacji PKL S.A. była zgoda Ministra Skarbu Państwa, przepraszam, Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej? Czy sprawa ta była konsultowana z Ministerstwem Skarbu Państwa? Czy są dokumenty na ten temat? Jeżeli są, to bardzo bym prosił, żeby państwo dostarczyli nam owe dokumenty do Komisji.

Po drugie, chciałbym się dowiedzieć, jaka była kwota doradztwa i co dokładnie obejmowało doradztwo? Jaki został przyjęty tryb wyceny przedsiębiorstwa?

Kolejne pytanie do przedstawicieli ministerstwa dotyczy samego procesu, dlatego że pan minister Andrzej Massel, który podpisał się pod tekstem w imieniu pana ministra Nowaka, jak rozumiem, tak naprawdę podpisał się pod celami, pod tezami stawianymi nie z pozycji ministerstwa i nadzorcy, tylko z punktu widzenia samej spółki. Jest to dla mnie jakieś novum, żeby ministerstwo, które powinno dbać o kwestie związane ze Skarbem Państwa w powierzonym mieniu, tak naprawdę przyjmowało tryb myślenia zarządu spółki i traktowało jak swoje. Dla mnie jest to odwrócenie pojęć. Tak naprawdę mam pytanie, czy to, o czym mówił pan przewodniczący Jackiewicz, pismo z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w tej sprawie nie dotyczy właśnie zachwiania relacji i niedbania, a wręcz działania na szkodę Skarbu Państwa w części państwu poświęconej.

Dlaczego o tym mówię? Zacytuję jeden fragment z pisma: „W wyżej wymienionych lokalizacjach spółka podlega szeregowi ograniczeń eksploatacyjnych wynikających ze szczególnej ochrony niektórych obszarów, co nie pozwala na pełne wykorzystanie zdolności przewozowych niektórych urządzeń i obiektów”. Rozumiem, że pod czymś takim mógł się podpisać zarząd spółki PKP, który robi wszystko, żeby sprzedać spółkę córkę. Natomiast minister powinien mieć świadomość tego – i dziwię się tutaj, że pan minister Massel podpisuje się pod takim pismem – że tak naprawdę mamy tu do czynienia ze swoistą sytuacją monopolistyczną na rynku, co oznacza, że na tych terenach nikt inny tego typu świadczeń nie będzie mógł nigdy prowadzić. Nie wyobrażamy sobie, żeby nagle powstała druga kolejka linowa na Kasprowy czy z głównego wyjścia Krupówek na Gubałówkę. Jest to rzecz, która powinna być szczególnie wyceniona jako wartość dodatnia w wykazie, a nie jako coś, co obciąża. Po prostu nie wiem, na jakiej zasadzie minister obecnego rządu może podpisać się pod takiego typu sformułowaniem, gdyż oznacza to, że nie myśli kategoriami interesów Skarbu Państwa i polskiej racji stanu. Mówię to z pełną odpowiedzialnością za słowa.

Jak śledzę ostatnie wypowiedzi przedstawicieli i PKP, i niestety ministerstwa w tej sprawie, to wszystko wskazuje na to, że jest to sprzedaż ustawiona pod konkretną spółkę, o której się mówi, z Czech, która ma powiązania czy kapitał prorosyjski. Jest realizowana sprawa tylko i wyłącznie sprzedaży za wszelką cenę, jak najszybciej, nie patrząc na protesty mieszkańców Małopolski, ale także mieszkańców innych części kraju, w tym także mieszkańców Gdańska, którzy nie wyobrażają sobie, żeby dochodziło do sprzedaży tego typu majątku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Zwracam uwagę na to, że nasze posiedzenia są protokołowane. Bardzo proszę ostrożnie formułować sądy, gdyż stawianie określonych zarzutów być może przy niemożności udowodnienia owych zarzutów może stanowić pewien kłopot prawny.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Panie przewodniczący, zdaję sobie z tego sprawę, ale też cieszę się, że odpowiedzi są protokołowane, dlatego że w drugą stronę też to działa.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Oczywiście, jak najbardziej tak. Czułem się tylko w obowiązku przypomnieć o tym.

Pan poseł Zubowski. Potem pan poseł Adam Kwiatkowski.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Proszę państwa, miałem znacznie więcej uwag, natomiast koledzy wyczerpali już część pytań w trakcie dyskusji. Cieszę się, że mamy na sali przedstawicieli strony samorządowej, którym chyba najbardziej zależy na wyjaśnieniu pewnych kwestii. Liczę na to, że państwo też zadacie te pytania, których jako parlamentarzyści być może nie zadaliśmy, a na które chcielibyście państwo usłyszeć odpowiedź. Liczę na to, że dzisiaj odpowiedzi te padną, albo przynajmniej jakieś deklaracje.

Od czego chciałbym zacząć, proszę państwa? Od tego, że mówimy o prywatyzacji. Proszę tutaj o jakiś komentarz do jednej z informacji medialnych mówiących o tym, że badaniem prywatyzacji PKL zajęła się Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która poinformowała premiera, że majątek PKL S.A. podlega pod ustawę o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju. Na podstawie tych przepisów zasoby przyrodnicze parków narodowych nie podlegają przekształceniom własnościowym. Część majątku PKL położona jest na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego, który wchodzi w skład strategicznych zasobów naturalnych i podlega ochronie także przed przekształceniami własnościowymi, które zostałyby dokonane przy prywatyzacji owych spółek. Proszę o skomentowanie tego.

Druga rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę – też proszę tutaj o komentarz – to ta, że w punkcie, gdzie jest mowa o społecznym oddźwięku prywatyzacji PKL S.A., jest informacja mówiąca o tym, że w żadnym wypadku nie będzie to prowadziło do degradacji środowiska naturalnego w związku ze zwiększeniem przepustowości kolei linowej. Mam tutaj kolejne pytanie. Jak ma się to do notatki Ministerstwa Środowiska mówiącej o tym, że wcale tak nie musi być? Przypomnę państwu, że Ministerstwo Środowiska wypowiedziało się negatywnie na temat planów dotyczących prywatyzacji i zwiększenia przepustowości. Jako parlamentarzyści nie zostaliśmy poinformowani na temat tego, jak tam dalej wygląda sytuacja. Jeżeli Ministerstwo Środowiska uważa, że może to wprowadzać jakieś zagrożenie, a w materiałach mamy informację, że takiego zagrożenie nie będzie, to ewidentnie mamy tu do czynienia z jakimś rozdźwiękiem pomiędzy tym, co mówi Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, a tym, co jeszcze w ubiegłym roku twierdziło Ministerstwo Środowiska, że może się zdarzyć.

Chciałbym też poprosić o kilka słów na temat zawiadomień, które zostały złożone do prokuratury. Wiem, że zostały złożone co najmniej dwa w związku z prywatyzacją, z przeprowadzaniem procesu prywatyzacji. Czy jako posłowie moglibyśmy dowiedzieć się czegoś więcej na ten temat?

Proszę państwa, kolejna uwaga, to, na co zwracali uwagę pozostali parlamentarzyści. Jeżeli Skarb Państwa dąży do sytuacji, w której spółki rentowne, przynoszące zyski mają być sprzedawane, to gratuluję państwu takiego podejścia do tematu. Zapewniam, myślę, że każdy szef spółki, menadżer będzie modlił się tylko o to, żeby przypadkiem nie wykazać nadmiernego zysku. KGHM zrobił coś takiego i dostał podatek. Z kolei tutaj mamy sytuację, że przy bolączce PKP, czyli nie do końca właściwym – określam to bardzo delikatnie – zarządzaniu w tym momencie łata się dziurę budżetową w ten sposób, że sprzedaje się te spółki, które przynoszą zyski, a które znajdują się w portfelu.

Proszę również o informację na temat tego, co znajduje się na ostatniej stronie, tzn. informacji mówiącej o tym, że biorąc pod uwagę okoliczności, nabycie PKL S.A. będzie oznaczało dla nowego inwestora konieczność zapłaty ceny uwzględnionej w prognozie finansowej spółki, a wygaszenie dochodowej działalności przez nowego inwestora byłoby działaniem nieracjonalnym, uderzającym również w jego kondycję finansową. Państwo jako rząd oraz ministerstwo przyzwyczailiście nas już do takich działań, że nie jestem przekonany, iż działanie nieracjonalne, nieekonomiczne wcale nie będzie brane pod

uwagę. Chciałbym też usłyszeć informację na temat informacji, które podają media, czyli na temat tego, że nabyciem PKL są zainteresowane podmioty zagraniczne.

Ostatnie pytanie. Może kilka słów ze strony ministerstwa – liczę też na to, że później strona samorządowa także coś powie – na temat współpracy i rozmów prowadzonych ze spółką Polskie Koleje Górskie, która z tego, co mi wiadomo, została zawiązana przez samorządy lokalne. No i chwała, gdyż wiadomo, że samorządom najbardziej zależy na tym, żeby tak istotną spółkę utrzymać, jeżeli nawet nie w państwowym, to w swoim zarządzie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Głos ma pan poseł Kwiatkowski. Przygotowuje się pani poseł Paluch.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, to posiedzenie Komisji odbywa się niewiele ponad miesiąc od posiedzenia Komisji Infrastruktury, też zwołanego na wniosek i z inicjatywy posłów, też związanego z zamierzoną prywatyzacją. Padło tam bardzo wiele argumentów przeciwko prywatyzacji. Tak naprawdę w trakcie dyskusji, w której też uczestniczyłem, właściwie wszyscy jej uczestnicy, niezależnie od klubów parlamentarnych, które reprezentują, zgłaszali argumenty i wypowiadali się przeciwko prywatyzacji. Teraz po ponad miesiącu na forum innej Komisji, której posiedzenie również zostało zwołane na wniosek posłów, możemy usłyszeć, że tak naprawdę prace trwają nadal i strona rządowa w żaden sposób nie bierze pod uwagę głosów, które padały w trakcie posiedzenia tamtej Komisji. Są to takie działania, które wywołują sprzeciw właściwie wszystkich środowisk lokalnych. Sprzeciw ten jest głośny. Nie są to kwestie, które budzą jakieś kontrowersje. Dla mnie jest to rzecz bardzo dziwna i trzeba o niej powiedzieć.

Wreszcie cały czas mówimy o tym, że możliwe jest przejęcie tego przez samorząd województwa, tak jak przez samorząd województwa pomorskiego została przejęta kolej miejska. Samorząd województwa i inne samorządy – jest przecież na sali pan burmistrz Zakopanego – są zainteresowane takim rozwiązaniem i chcą o tym rozmawiać. Dla mnie sytuacja ta jest w jakimś sensie, w kontekście tego, że rozmawiamy o tym po raz kolejny i widać, że rządowi nadal na tym zależy, pewnym kuriozum i pewnym dowodem na to, że głosy posłów w żaden sposób nie są brane przez rząd pod uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pani poseł Anna Paluch. Przygotowuje się pan poseł Marek Suski.

Poseł Anna Paluch (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, przed ponad miesiącem, w dniu 8 listopada, na posiedzeniu Komisji Infrastruktury rozmawialiśmy o sprawie prywatyzacji. Nie będę powtarzała argumentów, które wówczas przedstawiałam, ale pewne rzeczy trzeba by było wypunktować. Poza tym pojawiły się pewne nowe okoliczności, jak chociażby pismo Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego poddające w wątpliwość i zwracające uwagę na problemy, jakie rodzi prywatyzacja.

Rekapitulując, nie ma zgody ani posłów, jak sądzę, większości klubów, ani samorządów lokalnych na to, żeby zasoby przyrodnicze i kulturowe, jakie stanowi majątek Polskich Kolei Linowych traktować jako, przepraszam za wyrażenie, zapchajdziurę. Wobec kompletnego fiaska procedury regulacji stanu prawnego gruntów zbędnych do prowadzenia działalności przewozowej i sprzedaży owych gruntów, co miało być źródłem pokrycia kapitałów, które musi zgromadzić spółka PKP na zobowiązania wymagalne, wobec absolutnego fiaska i zgromadzenia 20% założonej kwoty po upływie kilku lat, nie ma zgody społecznej na to, żeby po najmniejszej linii oporu sprzedawać rodowe srebra, a bez wątpienia taki charakter ma majątek Polskich Kolei Linowych. Jest to pierwsza kwestia.

Teraz kolejna kwestia. Jako geodeta trudno, żebym nie odniosła się do kwestii własnościowych. Również i te niebezpieczeństwa podnosi Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Pismo to było tutaj cytowane, a więc oszczędzę sobie powtarzania. Niemniej jesz-

cze raz pragnę uzmysłowić panu ministrowi, że część gruntów pod budowlami i pod urządzeniami kolei na Kasprowy Wierch – jest to okolica i górnej stacji, i dolnej stacji, i tras narciarskich – są do grunty, które nie należą do PKL S.A., tylko jest to współwłasność Skarbu Państwa, czyli Tatrzańskiego Parku Narodowego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Wobec faktu, że grunty te w latach 50. zostały wywłaszczone pod owe budowle, można spodziewać się roszczeń reprywatyzacyjnych.

Pan minister w swoim piśmie, które przed chwilą wzięłam do ręki i zobaczyłam, że w ostatnim akapicie podpiera się wyrokiem, uchwałą sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2011 r., zgodnie z którą rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych chroni nabywcę użytkowania wieczystego. Nie chcę, panie ministrze, wymieniać tych sytuacji, kiedy w oczywisty sposób roszczenia podmiotów starających się o reprywatyzację miały miejsce pomimo zapisów w księgach wieczystych. Takich wypadków opisywanych na żółtych czy łososiowych stronach Rzeczpospolitej, które można by było tutaj przytoczyć, jest całe multum. Proszę, żeby pan minister przeanalizował owe kwestie, ponieważ tak się składa, że później roszczenie co do tego, czy jak paser nie sprzedaje pan nie swojego majątku, może być tylko ze strony nabywcy akcji spółki roszczeniem do tego, żeby nie zapłacić panu całości kwot. Okaże się, że za byle pieniądze w trybie „ratuj się, kto może" sprzedał pan coś, za co nie wyegzekwuje pan całości pieniędzy pod pozorem wady prawnej owej transakcji. A więc dobrze by było, żeby pan minister rozważył również taką ewentualność.

No i kwestia natury, powiedziałabym, przyrodniczej. Otóż z całą mocą pragnę podkreślić jedno. Drugiej kolejki w tak małych górach, jak Tatry... Jedna piąta Tatr są to polskie Tatry, czyli teren naszego kraju. W tak małych górach, jakimi są Tatry, nikt już nie wybuduje drugiej kolejki tej rangi. Każdy przyrodnik, nie trzeba tutaj jakiegoś nawiedzonego, przepraszam za wyrażenie, ekologa, ale każdy zdroworozsądkowo myślący człowiek, znający uwarunkowania natury środowiskowej jasno panu powie, że drugiej kolejki w Tatrach pan nie wybuduje.

Przypominam sobie dyskusję sprzed pięciu lat wobec procedury, którą robił poprzedni zarząd spółki PKL S.A. Przeprowadził całe postępowanie, które pozwalało wymienić podpory, podnieść je i zrobić pełną renowację kolejki na Kasprowy Wierch, która była zakończona jej otwarciem w styczniu 2008 r. Było bardzo poważne postępowanie środowiskowe. Pomimo tego, że sprzyjał i starosta, i ówczesny burmistrz miasta, było bardzo wiele potknięć oraz bardzo wiele sytuacji krytycznych na drodze tego, żeby doprowadzić do zakończenia postępowania środowiskowego, i to jeszcze – pragnę to podkreślić – w sytuacji, kiedy prawo europejskie, implementacja dyrektyw była daleko mniej posunięta i prawo to nie było tak restrykcyjne.

Reasumując, nikt już drugiej takiej kolejki nie wybuduje. Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, cała lokalna społeczność Podtatrza i szeroko rozumianego Podhala nie wyobraża sobie takiej sytuacji, że nie będzie miała wpływu, że właściciel publiczny nie będzie miał wpływu na kolejkę, ponieważ drugiej takiej kolejki już nie będzie. Panie ministrze, w trybie „ratuj się, kto może", nie zważając na wszystkie przeszkody podnoszone przez wszystkie odłamy opinii społecznej, przez wszystkie kręgi samorządowe, przez wszystkie organizacje pozarządowe z tego terenu, usiłuje pan sprzedać ów majątek, co będzie ze szkodą dla społeczności lokalnej. Nie będę już powtarzała argumentów sprzed ponad miesiąca, argumentów jak ważną rzeczą jest tenże majątek dla atrakcyjności turystycznej całej południowej Małopolski. A więc naprawdę proszę to bardzo mocno rozważyć, gdyż tak czy inaczej, nie ucieknie pan przed owymi argumentami. Po prostu oczekuję podjęcia odpowiedzialnej decyzji.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Póki co pan poseł Suski jest ostatnim mówcą. Jeżeli ktoś z państwa chciałby zabrać głos, proszę. A przepraszam bardzo, pani poseł Malik jest następna w kolejce. Czyli pani poseł póki co jest ostatnia. Bardzo proszę, pan poseł Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, koleżanki i koledzy posłowie, pani prezes, prawdę powiedziawszy, pan przewodniczący bardzo mnie zmartwił swoim

wystąpieniem, zwracając uwagę na to, że jest to protokołowane i posłowie mogą ponosić konsekwencje swoich słów. Zmartwił mnie dlatego, że padły tutaj słowa mówiące o polskiej racji stanu i o ewentualnej odpowiedzialności za jej naruszenie. Nie widzę w tym sformułowaniu niczego, co wykraczałoby poza poselską troskę o bieg wydarzeń oraz polityczną ocenę co do kierunków kształtowania polityki własnościowej naszego państwa. W końcu po to jesteśmy wybrani, żeby oceniać to, w jaki sposób państwo polskie, rządzone przez taką czy inną koalicję, sprawuje nadzór nad majątkiem Skarbu Państwa. Określenia, które padły, były niezwykle łagodne. Odwoływały się tylko do różnicy ocen, różnicy wynikającej z tego, że Platforma Obywatelska jest za prywatyzacją czy też za wyprzedażą wszystkiego. Jest to określenie, które też zależy od oceny. Wyprzedaż taka – używam tutaj mojego określenia, według mojej oceny – wyprzedaż, trochę tak jak ze szmateksu, trwa. Ponieważ mienie mniejszej wartości zostało już sprzedane, w tej chwili sięga się po to najcenniejsze pozostałe, które nawet do niedawna było uważane za majątek strategiczny.

Rzeczywiście jest pewna zmiana filozofii nawet Platformy Obywatelskiej, ponieważ przypominam, że na początku, kiedy obejmowaliście władzę, w kierunkach prywatyzacji, w celach prywatyzacji mówiło się o tym, że państwo jest złym właścicielem, złym gospodarzem i to, co nie przynosi dochodu, trzeba sprywatyzować, gdyż prywatny właściciel będzie działał lepiej, majątek będzie lepiej pracował, będzie przynosił zyski. Prowadziliście państwo taką politykę wyprzedaży bez, można powiedzieć, specjalnej dbałości o majątek, bez patrzenia na to, czy majątek ten można uratować czy nie można go uratować, czy może być dochodowy, czy nie. Wyprzedaż trwała i w bardzo wielu wypadkach zakończyła się po prostu upadłością przez różnych nieuczciwych albo nieudolnych nowych właścicieli, albo takich, którzy np. chcieli opanować rynek i wygasić produkcję, żeby nie było to konkurencją dla ich zakładów, które mieli. Albo nie potrafili, albo wręcz byli oszustami, którzy brali jakiś majątek, wyprowadzali kapitał, znikali gdzieś, później ministerstwo mówiło, że nie może ich znaleźć na całym świecie.

Takie różne wypadki były, że wspomnę chociażby prywatyzację stoczni przez tajemniczego inwestora, który był nazywany katarskim, a Katarczykiem nie był, albo prywatyzację radomskich Łączników. Tutaj na posiedzeniu Komisji mówiłem, że firma, która kupuje ów zakład, nie jest firmą wiarygodną. Pan minister zapewniał mnie, już nie ten minister, chociaż tego rządu, wtedy minister Gawlik, teraz wiceprezes spółki, która rzekomo ma budować elektrownię jądrową razem z byłym ministrem Gradem, który też zapewniał, że to świetny inwestor. Nie minęły dwa lata, długi firmy zostały, są jeszcze większe, inwestor doprowadził spółkę do upadłości, kilkaset osób nie ma pracy, zakład niszczeje, resztka zakładu. Ot prywatyzacja. W rękach prywatnych firma miała przynosić lepszy dochód i lepiej funkcjonować.

Druga kwestia była tu poruszana przez panią poseł i przez innych posłów, kwestia wyprzedaży majątku, który kiedyś w czasach PRL-u był nacjonalizowany, a tak naprawdę był po prostu ukradziony obywatelom, ponieważ nawet nie płacono odszkodowania, a prawo przewidywało nawet karę śmierci dla tych, którzy nie chcieli oddać majątku państwu. Dzisiaj państwo chce sprzedawać przejęty kiedyś majątek. Taki proceder nazywa się po prostu paserstwem. PRL była państwem złodziejskim, a III Rzeczypospolita jest państwem paserskim. Oczywiście możecie państwo pozywać mnie do sądu, ale to są fakty. Tak po prostu jest. III Rzeczypospolita jest państwem paserskim, wyprzedaje majątek ukradziony ludziom, którzy często do dzisiaj chodzą po sądach. Niektórzy coś tam odzyskali, niektórzy coś wygrali, niektórzy poszli do Strasburga i dostali odszkodowanie w procesach międzynarodowych. Jeżeli tutaj też zachodzi taki wypadek, to również jest taka groźba, że będzie tak jak z Wedlem. Będą się sądzić przez długie lata, a później państwo będzie wypłacało odszkodowania, ponieważ zbyło nie to, co do niego należało. Cele przejęcia wtedy różnymi ustawami były pod jednym warunkiem, że będzie to wykorzystywane na cele publiczne. Jeżeli majątek nie jest wykorzystywany na cele publiczne, powinien być zwrócony właścicielom, którym go odebrano. Jest to druga smutna konstatacja.

Pierwsza to ta, że zmieniliście już optykę, a druga, że prowadzicie paserski proceder. Zmieniliście optykę, ponieważ wyprzedajecie już nie tylko to, co nie przynosiło dochodu,

ale sprzedajcie również to, co przynosi dochód. A więc krótko mówiąc, można się spodziewać, że będzie sprzedane wszystko. Oczywiście jest to ocena, ponieważ cóż tu pytać? Jest tak, że jest budżet nieudolnie zarządzany, coraz większe długi, a Ministerstwo Skarbu Państwa dysponuje jakimś majątkiem, który ma być dostarczycielem wpływów do budżetu. A teraz słyszymy, że ma być dostarczycielem pieniędzy dla nowo utworzonej spółki Inwestycje Polskie, do której pewnie jakiś następny kolega...

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Panie pośle, rozmawiamy o Polskich Kolejach Linowych. Proszę do rzeczy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozmawiamy. Jest to jak najbardziej do rzeczy, ponieważ jest to kwestia wykorzystania majątku. Majątkiem tym są między innymi koleje linowe. Sprzedane, pieniądze nie wiadomo czy pójdą do nowej spółki, która ma być jakimś megainwestorem, który będzie przeznaczał pieniądze dla inwestorów prywatnych jako wkład Skarbu Państwa. Otóż, jest to filozofia niszczenia resztek majątku Skarbu Państwa, filozofia bardzo szkodliwa w skutkach. Stawiam tutaj polityczną ocenę, że Platforma Obywatelska jest szkodnikiem gospodarczym, niepotrafiącym zarządzać majątkiem, a jeżeli coś jest, to wyprzedającym bez sensu, często w interesie różnych niejasnych grup, pisząc ustawy na cmentarzach z różnymi biznesmenami, którzy finansowali kampanie wyborczej tej partii. Być może w tym wypadku również zachodzi jakiś tego rodzaju biznes albo deal. Słyszymy, że Agencja też się zajmuje i bada, co w tym jest złego.

Oczywiście nie wierzę, że jakiekolwiek apele posłów opozycji przyniosą rezultat, ale w tej chwili, właśnie wczoraj procedowaliśmy nową ustawę, właściwie ustawę zmieniającą ustawę o referendum, o referendum między innymi...

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Panie pośle, rozmawiamy o Polskich Kolejach Linowych.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, jest to dokładnie o Polskich Kolejach Lotniczych, przepraszam, Linowych. Unoszą się one w powietrzu, więc stąd skojarzenie z lotnictwem, chociaż na linie, bez skrzydeł.

Proponuję władzom gminy, na terenie której znajdują się koleje linowe, żeby przystąpiły do referendum. Referendum, jak mówił wasz poseł sprawozdawca, będzie musiało być wzięte pod uwagę. Jeżeli obywatele będą przeciw prywatyzacji, to biorąc pod uwagę, że Platforma mówi, że jest obywatelska, ze zdaniem obywatelskim przynajmniej powinna się liczyć. Myślę, że powinniście założyć komitet obrony kolei linowych, zbierać podpisy i doprowadzić do referendum. Jeżeli Platforma Obywatelska zlekceważy obywateli i bezpośrednią demokrację, po prostu wystawi o sobie świadectwo, że to wszystko, o czym tak pięknie mówi, często w mediach, jest jednym wielkim oszustwem. To smutne, co mówię. Niestety to też surowa ocena Platformy Obywatelskiej. Niestety po tym, co widzimy, po tych wszystkich aferach, przekrętach, oszustwach, kłamstwach ze smutkiem stwierdzam, że w Polsce jest rząd, który niestety nie jest rządem dobrze służącym Polsce. Jest to jeszcze jeden przykład takiej złej działalności. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pani poseł Malik. Później pan poseł Gałażewski.

Poseł Ewa Malik (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałabym zapytać, ponieważ opracowanie, które dostaliśmy, materiał, który mamy w ręce, nie do końca daje odpowiedź na pytanie, co myśli np. strona społeczna o tej dość pospiesznej prywatyzacji w momencie, kiedy spółka ta jest tak dochodową, tak rentowną spółką przynoszącą złote jaja.

Chciałabym zapytać, dlaczego posiedzenie Komisji jest w tak późnych godzinach wieczornych. Dlaczego planujecie posiedzenia Komisji tak, jakbyście chcieli skryć to niemalże pod kocem? Nie ma tu przedstawicieli związków zawodowych. Widzę, że wprawdzie pojawili się przedstawiciele samorządu lokalnego z Zakopanego, niemniej mam nadzieję posłuchać tutaj jakiejś opinii, ponieważ nie ma tego w materiałach. W związku z tym chciałabym także skierować pytanie do samorządu miasta i gminy Zakopane.

Nie wiem, czy są jacyś przedstawiciele gminy z Krynicy i oczywiście przedstawiciele miasta Szczawnica, którzy na pewno też są bardzo zainteresowani dzisiejszą dyskusją. Wydaje się jednak, że posiedzenie to celowo jest tak późno zapowiedziane, gdyż wiadomo, że przedstawiciele strony społecznej na pewno mają kłopot z dotarciem o tak późnej porze i uczestnictwem w takim posiedzeniu Komisji.

Wciąż nie znamy odpowiedzi na najważniejsze pytania, jakimi motywami kierują się decydenci spółki PKP S.A. Czy ministrowie, a w szczególności minister finansów w jakiś sposób naciska, wywiera presję na sprzedaż tak intratnej spółki? Pewnie nie dowiemy się tego dzisiaj, ale ciekawa jestem np. wypowiedzi strony samorządowej.

Proszę państwa, próbowaliście tutaj wykazać – mam na myśli przedstawicieli rządu – iż zbycie jednemu inwestorowi, właśnie ta opcja prywatyzacji, która została w tej chwili wybrana, ma przewagę nad ofertą publiczną, przez giełdę. Nie jestem do końca przekonana i nie wiem, czy w grę wchodzi tutaj jakaś korzyść społeczna, jakiś interes państwa i czy rzeczywiście preferuje się tu np. samorząd, jeżeli została wybrana akurat taka opcja prywatyzacji. Mam taką nadzieję, że kryje się za tym coś dobrego, ale posłuchamy, ponieważ pan przewodniczący pewnie dopuści tutaj stronę samorządową do głosu. Jestem bardzo ciekawa ich zdania.

Być może to taki banał, ale nic nie wiemy o kwocie ze sprzedaży, jaką kwotę planuje się pozyskać. Przede wszystkim ważne pytanie, na co zostaną przeznaczone środki uzyskane ze sprzedaży owej dochodowej spółki. Przecież wiadomo, że Skarb Państwa ciągle nadzoruje działania Grupy PKP S.A. W tym kontekście oczywistym jest to, że my jako posłowie jesteśmy bardzo zainteresowani tym, gdzie pójdzie przychód ze sprzedaży spółki. Przecież z zysków, jakie rokrocznie wypracowuje PKL S.A., można korzystać, przeznaczając je na spłatę zobowiązań PKP czy to wobec budżetu państwa. A jeżeli jest to, jak w przypadku Polskich Kolei Linowych, stały i pewny dochód, to w takiej sytuacji jest oczywistą rzeczą, że można kwotę tę przeznaczać na inwestycje w Grupie PKP. Nie rozumiem, skąd ta szkodliwa i kontrowersyjna decyzja zarządu PKP o prywatyzacji, z której dochód dla PKP będzie jednorazowy, a kolej linowa przejdzie w niepewne ręce. Może stać się tak, że przejdzie w ręce konkurenta na rynku transportu kolei linowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Andrzej Gut-Mostowy. Serdecznie przepraszam za pomyłkę. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, krótko. Większość podnoszonych tutaj argumentów jest podzielana przez szerokie gremia na Podhalu i w Małopolsce. Ponad podziałami partyjnymi wszyscy wyrażamy dużą troskę o to, żeby majątek, który jest pewnym dziedzictwem, jak też dobrem Polski, ale od którego przede wszystkim zależy rozwój turystyki i w Małopolsce, i w Polsce, gdyż turystyka operuje pewnymi symbolami, żeby majątek ten był zdominowany, był w rękach publicznych. Dlatego też przypomnę, że pierwsza debata w sprawie prywatyzacji PKL była w maju 2011 r. Już wtedy podnosiłem, że PKL nie może być sprzedawane jak normalny składnik majątku owej firmy. Informacja, o której mówił pan minister Massel, że jest zmieniony sposób prywatyzacji, który pozwala wybierać oferentów tak, żeby prywatyzacji dokonać na podstawie kryteriów ekonomicznych, ale także społecznych, wydaje się być pewnym wyjściem naprzeciw po to, żeby ewentualnie strona samorządowa, czyli PKG, porozumienie czterech gmin podtatrzańskich, a także marszałek województwa małopolskiego mieli możliwość zaangażowania się w proces prywatyzacyjny. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Czy panowie samorządowcy? Pan burmistrz Zakopanego. Bardzo proszę.

Burmistrz Miasta Zakopane Janusz Majcher:

Janusz Majcher. Burmistrz Zakopanego. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zgadzam się z głosami, że dzisiaj na Podhalu trudno byłoby znaleźć zwolenników prywa-

tyzacji, bardzo trudno. Ja też do nich nie należę. Rada miasta też jest na nie. Nie mam co do tego żadnej wątpliwości. Natomiast po to, żeby nie stać z boku i biernie przyglądać się całej prywatyzacji, wraz z sąsiednimi samorządami, z Poroninem, z Kościeliskiem, z Bukowiną Tatrzańską i z Zakopanem powołaliśmy spółkę akcyjną, którą nazwaliśmy Polskie Koleje Górskie. Doprosiliśmy to owej spółki samorząd wojewódzki. Mamy stosowną uchwałę sejmiku wojewódzkiego. Doprosiliśmy również marszałka województwa małopolskiego.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną ważną sprawę. Szefowie samorządów, burmistrzowie i wójt są stałymi członkami rady parku, co jest ważącą sprawą w działaniach i współpracy. Współpraca z radą parku układa się poprawnie. Zgadzam się z głosami, które tu padały, nie wyobrażam sobie budowy jakiejkolwiek dodatkowej kolei w Tatrach. Nie ma takich możliwości i szans. Nie ma. Zgadzam się również z tym argumentem.

Jeżeli natomiast ma to być prywatyzowane, to chciałbym podkreślić, że spółka Polskie Koleje Górskie jest organizacyjnie, finansowo do tego przygotowana. Powołaliśmy stosowne doradztwo prawne, finansowe i organizacyjne, żeby podjąć trud prywatyzacji. Tak więc jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że wraz z marszałkiem województwa, sejmikiem wojewódzkim przystąpimy, złożymy stosowny wniosek, jeżeli oferta publiczna zostanie złożona. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo prosimy panią poseł Malik o wyłączenie mikrofonu, ponieważ powoduje to zakłócenia. Zgłaszali się pan poseł Godson i pan poseł Seliga, na ile dobrze rozumiem. Tak? Jako pierwszy pan poseł Seliga, później pan poseł Godson. Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Seliga (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Jeżeli można, na poparcie słów mojego kolegi klubowego Marka Suskiego oraz pytania, o co chodzi, chciałbym podać przykład – to też dotyczy Komisji Skarbu Państwa – Polskiej Grupy Energetycznej. Prezes Zadroga, który jako fachowiec przyszedł na prezesa do PGE jakiś czas temu z firmy Adidas, gdzie zajmował się sprzedażą sprzętu, został prezesem Polskiej Grupy Energetycznej. Później sprzedawał panu Solorzowi Pątnów-Adamów-Konin. Dzisiaj, proszę sobie wyobrazić, ni mniej ni więcej, jest u tegoż pana Solorza w Polkomtelu, w zarządzie, uzyskując wcześniej odprawę od Skarbu Państwa. Jest to prosta droga, prosta odpowiedź na pytania, które stawiał mój kolega klubowy Marek Suski, o co chodzi. Właśnie o takie rzeczy chodzi. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pan poseł Godson. Bardzo proszę.

Poseł John Abraham Godson (PO):

Panie ministrze, jestem posłem koalicji, ale to, co tutaj słyszę, naprawdę mnie martwi. Jeżeli jest grupa samorządowców, zostały powołane Polskie Koleje Górskie, to co stoi na drodze, żeby przekazać zarządzanie firmy właśnie samorządowcom? Są gotowi za to zapłacić. Co stoi na drodze?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Rozumiem, że był to ostatni głos, ważne pytanie. Zamykam dyskusję. Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MTBiGM Andrzej Massel:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, odpowiadając na postawione tutaj pytania, omówię tylko część zagadnień. Będę też prosił współpracowników, panią prezes Wasiak, pana dyrektora Purwina o uzupełnienie.

Zacznijmy od tego, jakie są zadania PKP. PKP powstały jako spółka na mocy ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego PKP. Już sama nazwa ustawy wskazuje zadania PKP. Polskie Koleje Państwowe, przygotowując proces prywatyzacji Polskich Kolei Linowych, tak naprawdę wykonują, fakt, że z dużym opóźnieniem, to, do czego zostały powołane.

Padło sformułowanie – mówił o tym między innymi pan poseł Godson – dlaczego sprzedajemy firmę w dobrej kondycji finansowej. Proszę państwa, ma to ścisły związek z często tutaj padającym pytaniem, na które oczywiście nie uzyskacie państwo odpowiedzi, nie przez moją złośliwość, ale po prostu ze względu na dobro sprawy, jaką wartość ma spółka. Jeżeli chcemy sprzedać spółkę w ten sposób, żeby uzyskać godziwy przychód, to musi być to spółka w dobrej kondycji. Sprzedaż za bezcen nie interesuje nas. Nie chodzi tutaj o sprzedaż za bezcen, gdyż rzeczywiście byłoby to, jak padło na tej sali takie sformułowanie, „opylenie". Nie chodzi o „opylenie", chodzi o godziwą sprzedaż, która zapewni środki na restrukturyzację również polskich kolei.

Kilkakrotnie w czasie dzisiejszej dyskusji odnoszono się do opinii Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Nie odniosę się bezpośrednio do owej opinii z uwagi na fakt, że jest ona opatrzona pewną klauzulą. Natomiast sporo na temat opinii, tego, co w niej napisano, można było również przeczytać w prasie. To też jest dla mnie zadziwiające, ale tak było. Także w dzisiejszej „Gazecie Wyborczej" jest artykuł na ten temat. Ogólnie co do kwestii, które są tam podnoszone, będę potem prosił panią prezes Wasiak, żeby szczegółowo to rozwinęła.

Była mowa o uwarunkowaniach środowiskowych, w jakich działają Polskie Koleje Linowe. Był również cytowany fragment naszej informacji, iż w lokalizacjach, w których PKL posiada majątek wykorzystywany do prowadzenia działalności gospodarczej, działalność spółki podlega szeregowi ograniczeń eksploatacyjnych wynikających ze szczególnej ochrony niektórych obszarów, jak np. Tatrzański Park Narodowy czy obszar Natura 2000. Podobne ograniczenia obowiązują spółkę w kontekście ochrony zabytków itd. Szanowni państwo, są to po prostu stwierdzenia faktów. Fakty te będą istniały zarówno teraz, jak i po prywatyzacji. Po prostu proces prywatyzacji nie ma tutaj żadnego znaczenia. Spółka musi spełniać wymagania polskiego prawa, również w zakresie ochrony środowiska. Pozycja Tatrzańskiego Parku Narodowego, ponieważ szczególnie o tym trzeba mówić, jest, jak państwo, zwłaszcza przedstawiciele z Podhala mogą potwierdzić, na tyle duża, że stanowi to raczej gwarancje, że uwarunkowania będą nadal te same.

Zmiana procesu poprzez zaoferowanie spółki konkretnemu inwestorowi rzeczywiście uwzględnia kwestie, o których mówił tutaj pan poseł Gut-Mostowy. Chodzi o to, żeby móc negocjować z różnymi podmiotami. Jak najbardziej wśród tych podmiotów mogą być podmioty samorządowe, mogą być jeszcze inne podmioty publiczne.

Padło sformułowanie, dlaczego Polskie Koleje Linowe, a nie np. zbędne nieruchomości. Kilku posłów mówiło na ten temat. Zgadzam się. Rzeczywiście zależy nam na tym, żeby majątek polskich kolei, który jest niepotrzebny, był jak najefektywniej wykorzystany, najlepiej sprzedany i żeby przyniósł przychód. Jest to zresztą uwzględnione w strategii działania PKP. O strategii tej była mowa w zeszłym miesiącu, podczas obrad Komisji Infrastruktury. Niektórzy z państwa posłów również w tym uczestniczyli. Mogę tylko powiedzieć, że jednym z celów zarządu, jakie są stawiane i z których zarząd jest rozliczany, jest właśnie zdynamizowanie procesu zagospodarowania, a zwłaszcza sprzedaży nieruchomości.

Proszę państwa, zgodzę się tutaj z tezą, że Polskie Koleje Linowe mają wartość szczególną dla rozwoju turystyki. Mają też wartość emocjonalną, na co zwracają uwagę liczni przedstawiciele społeczności podhalańskiej. Niewątpliwie okoliczności te wymagają wzięcia pod uwagę, co nie zmienia faktu, że PKP wykonuje różne działalności. Natomiast działalność w zakresie usług turystycznych nie jest działalnością podstawową i może być lepiej wykonywana przez podmioty specjalnie powołane do tego celu. Stąd potrzeba prywatyzacji spółki.

Będę teraz prosił współpracowników o przedstawienie informacji.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bardzo proszę.

Członek zarządu PKP S.A. Maria Wasiak:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałabym odnieść się do kilku kwestii, tych, które, jak mi się wydaje, dotyczą bezpośrednio zarządu PKP S.A. Przede wszystkim chciałabym odnieść się do bardzo ważnej sprawy podnoszonej przez wielu z państwa,

czyli do niepokoju wyrażanego treścią opinii Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, o której mogliśmy przeczytać w prasie. Chciałabym państwu powiedzieć tak. Jako członek zarządu PKP S.A. zapoznałam się nie z prasową wersją opinii, tylko z jej oryginalnym brzmieniem. Nie wchodząc w szczegóły, ponieważ treść owego pisma jest objęta klauzulą tajności, mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że wszystkie kwestie prawne poruszone przez ABW były przez nas zbadane. Wszystkie te kwestie są właściwie zabezpieczone w toku prywatyzacji, w toku planowanego procesu prywatyzacji.

Odnośnie do kwestii, która też przewijała się w co najmniej kilku wypowiedziach, czyli niepokoju o roszczenia byłych właścicieli nieruchomości objętych teraz parkiem tatrzańskim, ryzyko to również nie jest postrzegane jako istotne dla procesu prywatyzacji, ponieważ wywłaszczenia w latach 50. dotyczyły wywłaszczenia na rzecz parku tatrzańskiego. I funkcja ta jest zachowana. Zmiana właściciela kolei linowej nie oznacza żadnej ingerencji w cel wywłaszczeniowy. Sprawy te również zbadaliśmy prawnie. Nie jest to moja doraźna opinia. Jest to opinia poparta analizami prawnymi.

Chciałabym też powiedzieć, że badaliśmy również ewentualną sprzeczność z ustawą z 2001 roku o zachowaniu strategicznych zasobów naturalnych. Prywatyzacja i sposób, w jaki to przewidzieliśmy, również nie wchodzą w kolizję z owymi przepisami. W szczególności chciałabym zwrócić uwagę na to, że zachowanie tychże zasobów nie jest wprost tożsame – nie wynika to wprost z przepisów – z zachowaniem charakteru własności. Jest to analiza przepisów prawnych. Takie prawo obowiązuje. Realizując projekt, nie jesteśmy w kolizji z tymże prawem.

Drugi wątek, który był podnoszony przez wielu z państwa, jest to relacja do możliwości przejęcia spółki przez samorząd. Proszę państwa, zgodnie z obowiązującymi przepisami, w tym wypadku odnoszącymi się już do PKP, w szczególności do specjalnie dedykowanej PKP ustawy o komercjalizacji PKP, jedynym sposobem zbycia tego typu podmiotów z Grupy jest zbycie przez sprzedaż. Oznacza to, że musi być to zbycie odpłatne. W tym kontekście nie mamy możliwości, żadnego uprawnienia ustawowego, żadnej podstawy do przekazania nieodpłatnie tego podmiotu jakiemukolwiek samorządowi. Rozumiem, że państwo mieli na uwadze taką formułę, jaka była zastosowana chociażby do spółki Przewozy Regionalne, ale formuła ta zakłada wykupienie od nas spółki przez państwo i następnie...

Poseł Anna Paluch (PiS) – spoza składu Komisji:

A Szybka Kolej Miejska w Gdańsku?

Członek zarządu PKP S.A. Maria Wasiak:

Współwłaścicielem Szybkiej Kolei Miejskiej w Gdańsku na razie stał się samorząd przez wnoszenie wkładów pieniężnych. Na rzecz żadnego samorządu nie zbyliśmy nieodpłatnie ani jednego udziału Szybkiej Kolei Miejskiej.

Teraz rzeczywiście jest procedowana zmiana przepisów, która ma zastosować analogiczny tryb, jaki zastosowano do Przewozów Regionalnych, do podmiotu Przewozy Regionalne. Tamten koncept polegał na tym, że specjalnym przepisem ustawowym przewidziano tryb wykupu praktycznie przez Skarb Państwa i przekazania tego majątku. Tak. Mówię o tym dlatego, że tryb ten nie jest obecnie dla nas dozwolony prawem. Jesteśmy objęci prawem obecnie obowiązującym PKP i nie możemy budować jakichś projektów na podstawie prawa, które nie istnieje, a dopiero jest postulowane.

Natomiast jest jeszcze jedna kwestia, która w istotny sposób różni sytuację Polskich Kolei Linowych od SKM czy od Przewozów Regionalnych. W przeciwieństwie do tamtych dwóch podmiotów zadania PKL w żaden sposób nie są zadaniami własnymi samorządu. Natomiast działalność wykonywana i przez SKM, i przez Przewozy Regionalne jest działalnością, którą spółki te świadczą zgodnie z przepisami w zakresie świadczenia usług publicznych przewozów regionalnych. Jest ona w zakresie obowiązków samorządów lokalnych, które mają obowiązek zamawiania takich usług. A więc relacja do działalności owej spółki pomiędzy samorządami jest nieporównywalna, ale jest to na marginesie. Nie neguję tutaj podstawowej zasady, że żeby w ogóle wprowadzić ów pomysł, trzeba by było zmienić odpowiedni przepis ustawy.

Co do sprzedaży akurat tej spółki, a niesprzedawania nieruchomości, to PKP równolegle sprzedaje nieruchomości. To nie jest tak, że sprzedajemy PKL zamiast sprzedawania nieruchomości. Sprzedajemy PKL równolegle do prowadzonego procesu zbywania nieruchomości.

Chciałabym powiedzieć, że jak mi się wydaje, w wielu wypowiedziach przejawia się takie podejście, dlaczego sprzedajemy spółkę dochodową. Proszę państwa, można sprzedać tylko to, co ma potencjał rynkowy. Potencjał rynkowy ma to, co albo już jest dochodowe, albo może się stać dochodowe w krótkim czasie. A więc oczekiwanie od nas, że będziemy skutecznie sprzedawać tylko te części majątku, które są trwale niedochodowe, jest nierealistyczne. Trudno mi się do tego ustosunkowywać.

Stanowczo chciałabym zaprotestować przeciwko używaniu stwierdzenia „ustawiona transakcja". Nie ma żadnych podstaw, nikt z państwa nie ma żadnych podstaw, żeby stwierdzić, że transakcja jest ustawiona. To tyle, jeżeli chodzi o tę kwestię.

Jeżeli chodzi o kwestię, która też jest podnoszona i która jest też przez nas rozważana, to jest to argument, że nie będzie drugiej takiej kolejki. Jest to argument o w jakimś sensie monopolistycznym charakterze przynajmniej tej części majątku spółki, ale naszym zdaniem nie jest to argument przeciwko, wyjmujący tę spółkę z obrotu handlowego, tym bardziej że monopol zarzucany jest również, i to nie od wczoraj, PKP. Od wielu lat zarzucano PKP, że jest monopolistą i niepotrzebnym właścicielem takich podmiotów, jak PKL.

Jeszcze jedna kwestia, do której chciałabym się odnieść. Ewentualnie o szczegóły poproszę pana dyrektora Purwina. Nie pamiętam, ktoś z państwa zapytał o przeznaczenie sumy, wpływów ze sprzedaży PKL. Otóż, proszę państwa, w tej sprawie jako zarząd nie mamy za wiele do decydowania, ponieważ zgodnie z obowiązującym nas prawem i przepisem ustawy o komercjalizacji, wszystkie wpływy z prywatyzacji idą do dwóch źródeł. 85% wpływów ze sprzedaży, a w przypadku niektórych spółek 100%, idzie na specjalne konto w BGK, które jest zarezerwowane na pokrywanie kosztów spłaty zadłużenia PKP. Jest to wprost dyspozycja z ustawy, nie wynika to z naszej własnej dyspozycji zarządczej. Natomiast co do części sprzedawanego majątku, 15% wpływów ze sprzedaży idzie na Fundusz Własności Pracowniczej. Na dzisiaj jest to jedyny sposób możliwego dysponowania kwotami wpływów z prywatyzacji. Nie ma żadnej innej, w żaden inny sposób nie możemy zadysponować wpływami z prywatyzacji.

To tyle. Tak, to tyle. Jeżeli pan dyrektor jeszcze... Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Zamknąłem dyskusję, ale widzę jeszcze dwie osoby, które się zgłaszają. Chciałbym tylko państwa poinformować, gdyż może nie wszyscy z państwa mają świadomość tego, że do Wysokiej Komisji, ale nie tylko, do Komisji Skarbu Państwa wpłynął poselski projekt ustawy, która ma właśnie regulować kwestie związane z koleją linową. Dziękuję za przekazanie projektu. Odczytam państwu. Jest to ustawa o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego Polskie Koleje Państwowe oraz ustawy o Funduszu Kolejowym. Treść owej ustawy dotyczy dokładnie zagadnienia, o którym rozmawiamy. Niezależnie od puenty naszej dzisiejszej dyskusji...

Poseł Marek Suski (PiS):

A kto jest autorem tego projektu?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Jako przedstawiciela wnioskodawców mam tutaj zapisanego pana posła Andrzeja Adamczyka. A więc na pewno Sejm, w tym nasza Komisja, będą musiały odnieść się do tego zagadnienia. Wydaje mi, że dopiero wtedy tak naprawdę nastąpi puenta i będziemy mogli się jednoznacznie opowiedzieć.

Na takiej zasadzie jeszcze pani poseł Paluch i pan poseł Godson. Ostatnie głosy i chciałbym kończyć.

Poseł Anna Paluch (PiS) – spoza składu Komisji:

Teraz już bardzo krótko.

Panie ministrze, pani prezes, chciałabym odnieść się do pani stwierdzenia, że Szybka Kolej Miejska i PKL mają zupełnie różne zadania. Chciałabym zwrócić uwagę pani pre-

zes i pana ministra na jeden aspekt działalności kolei, a mianowicie taki, że tylko kolejka górska umożliwia zwiedzanie gór osobom niepełnosprawnym. Może nie jest to *stricte* zadanie publiczne, ale jednak. Skoro tydzień temu Sejm z wielką pompą obchodził Dzień Osób Niepełnosprawnych, skoro w naszych działaniach władzy publicznej cały czas dajemy sobie tę perspektywę i to zadanie, że osoby niepełnosprawne powinny mieć takie same prawa jak osoby w pełni sprawne, to zwracam uwagę, że osoba z niepełnosprawnością ruchową nie ma żadnej innej metody podziwiania piękna Tatr, jak tylko wjechać kolejką na Kasprowy. Jeżeli będzie właściciel publiczny, taki jak chociażby spółka Polskie Koleje Górskie, czyli samorząd województwa i samorządy gminne, to jest szansa, że przyjmą taki schemat działania spółki, że kolejka będzie dostępna dla średnio sytuowanej osoby niepełnosprawnej. Jeżeli będzie to całkowita komercja, możliwość ta może się skończyć. Tylko na ten aspekt pragnę zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Godson jako ostatni mówca.

Poseł Anna Paluch (PiS) – spoza składu Komisji:

Konkludując, takie samo prawo jest w Małopolsce, jak i na wybrzeżu, a więc mam nadzieję, że oba te projekty będą miały jednakową szansę na procedowanie w Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł John Abraham Godson (PO):

To była poseł Godson.

Mam uwagę do pani prezes. Mówiła pani tutaj na temat majątku. Przesłałem już kilka zapytań dotyczących, w mojej ocenie, roztrwonienia majątku PKP, na które otrzymałem odpowiedzi często niesatysfakcjonujące. Podałem przykład Zduńskiej Woli, gdzie są nieruchomości, gdzie osoby, które tam dzierżawią, postawiły budynek, chcą to odkupić, a PKP obiecało im, że będzie to w czerwcu zeszłego roku, a potem w grudniu tego roku i nic się nie dzieje, nieruchomość niszczeje. Kolejny przykład to Choszczno. Było to w moim zapytaniu. Pani prezes słucha czy rozmawia? Było to w moim zapytaniu poselskim. Ile jeszcze takich nieruchomości jest rozsianych w całej Polsce? Jest to tylko przykład. Teraz pani prezes mówi, że PKP nie są gotowe na przekazanie PKL samorządowcom. Z tego, co zrozumiałem, samorządowy są gotowi do nabycia. Rozumiem, że są oni gotowi. Zawiązali spółkę akcyjną, mają pieniądze. Chcą to nabyć. A więc jest pytanie, czy transakcja jest otwarta, publiczna czy jest tylko ograniczona i skierowana do jakiegoś konkretnego inwestora. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Był to ostatni głos. Pan minister, pani dyrektor chcą jeszcze coś dopowiedzieć? Bardzo proszę.

Członek zarządu PKP S.A. Maria Wasiak:

Tak, ponieważ do mnie było skierowane pytanie. Panie pośle, odnośnie do kwestii mniej lub bardziej sprawnego zbywania nieruchomości, zgadzam się, że można znaleźć wiele przykładów, kiedy nasze struktury nie pracują tak jak trzeba w szybkim zbywaniu. Każdy taki sygnał staramy się rozpatrywać i tam, gdzie rzeczywiście jest możliwość przyspieszenia, jakoś uwzględniać. Jeżeli tam się nie udało, mogłabym tylko poprosić o ponowne zasygnalizowanie nam takiego przypadku, ale jest to kwestia szczególna.

Natomiast odnośnie do kwestii nabycia przez samorząd, żebym nie była źle zrozumiana. Jak najbardziej formuła, którą teraz otwieramy, jest jak najbardziej dostępna na oferty w rodzaju takich, jakie może złożyć spółka założona pod przywództwem Zakopanego. Jest ona absolutnie otwarta. Natomiast z drugiej strony podkreślałam pewien reżim prawny, w którym jesteśmy, który zobowiązuje nas do tego, że musimy to zrobić właśnie w otwartej formule tak, żebyśmy mogli porównać oferty. Jedno z drugim musimy pogodzić. Natomiast inicjatywa ta jest jak najbardziej adekwatna i kompatybilna z trybem, który otworzyliśmy. Zresztą z dużą życzliwością obserwowaliśmy wysiłki

samorządów, dlatego że im więcej oferujących, tym po prostu lepsza dla nas perspektywa transakcji.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan minister.

Podsekretarz stanu w MTBiGM Andrzej Massel:

Jeszcze tylko tytułem uzupełnienia, chciałbym uspokoić pana posła Małeckiego, który zadał pytanie, ile spółka zainwestowała w infrastrukturę i jakimi nieruchomościami rozporządza. Ponieważ wymaga to odpowiedzi na piśmie, taką odpowiedź pan poseł dostanie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Panowie posłowie, w jakim trybie? Dyskusja została już zamknięta.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Dokładnie o to miałem się jeszcze zwrócić.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Chyba że krótkie pytania.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie ministrze, zdaję sobie sprawę, że część pytań może wykraczać. Był dokładnie temat Polskich Kolei Linowych. Uważałem, że będą osoby, które będą w stanie odpowiedzieć. Skoro tak nie jest, czekam na odpowiedź pisemną.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Wrócimy jeszcze do tego tematu.

Szanowni państwo, zanim zamknę posiedzenie, chciałbym poinformować Wysoką Komisję o potrzebie składania wniosków do planu pracy Komisji na kolejne półrocze.

Zapraszam na jutrzejsze posiedzenie również w trybie art. 152. Jutro o godz. 10.00.

Panie pośle, w jakim trybie?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Chciałbym tylko spytać, panie ministrze, czy jeżeli nie otrzymałem wyjaśnień na temat informacji Ministerstwa Środowiska z 2011 roku, też można spodziewać się pisemnej odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Proszę jeszcze odpowiedzieć.

Pan poseł Suski w trybie... Wniosek formalny?

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak. Chciałbym po prostu zgłosić dezyderat, panie przewodniczący.

Swoją drogą, jak jest zwołane posiedzenie Komisji, a zgłaszają się posłowie nawet spoza Komisji siedzący tutaj z nami, senator, warto byłoby ich dopuścić do głosu.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

W czasie dyskusji jak najbardziej.

Poseł Marek Suski (PiS):

No właśnie zgłaszał się.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Zamykałem dyskusję parokrotnie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący, kiedy ktoś podnosi rękę, oczywiście zawsze można go nie dostrzec.

Pani prezes zadała też pewne pytanie. Mam tutaj krótki dezyderat, który odczytam. Postaram się najpierw odpowiedzieć pani prezes na pytanie, na jakiej podstawie mamy osąd, że transakcja ta może być ustawiona. Właśnie podstawą tego jest to, że zgłaszają się samorządy, a mówi się im „nie”. Aczkolwiek mamy też inne podstawy. Przypominam sobie pewną panią Beatę S.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Panie pośle, bardzo proszę o przedstawienie projektu dezyderatu. Zakończyliśmy dyskusję.

Poseł Marek Suski (PiS):

Właśnie przedstawiam dezyderat i uzasadniam go.

Pewną panią Beatę S. czy ustawione przetargi, chociażby właśnie ten, kiedy nawet przestawiano zegar w Ministerstwie Skarbu Państwa. Takie wypadki w Polsce były i na tej podstawie mamy obawy, chociaż znam panią prezes nie od dzisiaj i mam bardzo dobre zdanie o pani prezes. Mam nadzieję, że pani prezes nie jest, że tak powiem, jakoś pozbawiona wiedzy o tym, co się dzieje, gdyż czasem człowiek, który podejmuje decyzje, może być niepoinformowany. Ale jeżeli chodzi o panią prezes, znamy się nie od dzisiaj i mam bardzo dobre zdanie o pani prezes. Tutaj nie jest to posądzenie osoby, a ewentualnie procesów, jakie niestety zachodzą w Polsce. Centralne Biuro Antykorupcyjne prowadzi liczne postępowania w takich sprawach.

A teraz bardzo krótki dezyderat o takiej treści: „Komisja Skarbu Państwa wyraża zdecydowany sprzeciw wobec zamiaru sprzedaży majątku spółki PKL S.A. Komisja wzywa rząd do odstąpienia od procedury prywatyzacyjnej PKL S.A.”. To tyle.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Zaremba.

Wniosek formalny. Do kogo dezyderat? Padło pytanie formalne, panie pośle. Bardzo proszę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jest to dezyderat do rządu. Przecież PKP jest spółką Skarbu Państwa. Jej właścicielem jest Ministerstwo Skarbu Państwa, a więc rząd. Dezyderat kierowany do premiera naszego rządu.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pani poseł Zaremba. Bardzo proszę.

Poseł Renata Zaremba (PO):

Dziękuję. Składam wniosek przeciwny, ponieważ temat nie jest wyczerpany. Temat będzie kontynuowany na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa, o czym pan przewodniczący już powiedział. Mamy projekt ustawy, który będziemy omawiali w gronie tej Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Wniosek pani poseł jest wnioskiem dalej idącym, więc wniosek ten poddam pod głosowanie. Jeżeli wniosek nie uzyska większości, będziemy dalej procedowali propozycję przedstawioną przez pana posła Suskiego.

Kto z państwa jest za tym, żeby Komisja Skarbu Państwa nie podejmowała dzisiaj, nie przyjmowała żadnego dezyderatu? (12). Kto jest przeciw? (6). Kto się wstrzymał? (0). Proszę o przedstawienie wyników. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie.